



Stefan Pastuszewski

Poza głównym nurtem dziejów

Wyłanianie się państw narodowych w czasie rozpadu ZSRR w latach 1988-1991 miało różny przebieg w różnych regionach. Niemniej w celu zapobieżeniu krwawym konfliktom przyjęto ostatecznie regułę akceptacji granic dotychczasowych republik. Reguła ta z wyjątkiem Kaukazu (konflikt o Górski Karabach i Abchazję) była w zasadzie przestrzegana, więc wszelkie ruchy ku „nowej niepodległości” nie miały ani poparcia międzynarodowego ani szans w samym ZSRR, którego władze, nie uzyskawszy wśród republik poparcia koncepcji bardziej liberalnej federacji radzieckiej, starały się zapanować nad procesem rozpadu, opracowując tzw. *mechanizm wyjścia z ZSRR*. Godziły się jedynie na autonomię lokalną, jak Krymu na Ukrainie i Gaugazji w Mołdawii. Niemniej cały czas blokowały proces wyłaniania się nowych państw, a tam gdzie były ku temu warunki, tam – w celu destabilizacji i utrzymaniu taktycznych przyczółków na obrzeżach nowej Rosji – sprzyjały powstaniu państw destabilizujących sytuację w danym regionie. (Obecnie taką rolę odgrywają Doniecka Republika Ludowa i Ługańska Republika Ludowa na terytorium wciąż formalnie należącym do Ukrainy). Tak powstała Mołdawska Republika Naddniestrzańska, pielęgnująca do dziś rudymenty radzieckie; taką miała być Polska Republika Radziecka czy Republika Wschodniopolska złożona z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny z przyczółkiem we Lwowie, co było już mało realistyczną fantazją. Pomysły te wspierane

były przez radzieckie tajne służby, choć trudno udowodnić, że polscy deputowani do Rady Najwyższej ZSRR (wybory 26 marca 1989 roku), którzy podjęli się tworzenia takiej republiki – Anicet Brodawski i Jan Ciechanowicz byli agentami KGB. Być może byli tylko *poputczykami* czyli *pożytecznymi idiotami* albo *nawiedzonymi nacjonalistami*.



Na zdjęciu: Fundowany przez króla Władysława Jagiełłę kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP w Merezcy (Merkinė).

Fot. Stefan Pastuszewski

Należy przypomnieć, że cały ten proces toczył się w ramach zadekretowanej przez I sekretarza KC PZPR Michała Gorbaczowa *perestrojki*, czyli przebudowy ZSRR. Przebudowa ta siłą rzeczy, oprócz najważniejszych sektorów społeczno-gospodarczych, zaczęła dotyczyć kwestii narodowych, bowiem ZSRR był państwem wielonarodowym, choć z dominacją Rosjan. Początkowo poszczególne narody zaczęły domagać się

utworzenia instytucji sprzyjających rozwojowi społeczno-kulturowego, lecz z czasem pojawiły się żądania polityczne. Tak więc 5 maja 1988 roku powołano Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie afiliowane do Litewskiego Funduszu Kultury.

Polskie dążenie narodowe siłą rzeczy starły się z dążeniami litewskimi, które miały na celu

myśno Sajūdis), zwany potocznie *Sajūdisem*. Związany był on z Komunistyczną Partią Litwy (półowa składu 35 – osobowej grupy inicjatywnej), która w ostatnich latach istnienia ZSRR czyniła rzeczywiście wiele dla zachowania litewkości oraz przeciwstawienia się radzieckiej uniformizacji. Partia ta - za zgodą Moskwy oczywiście – pielęgnowała prowincjonalny patriotyzm, *zamknięcie się republiki we własnej skorupie*, bo dzięki temu łatwiej było rządzić. Komuniści nie tyle niszczyli tożsamość narodową, ile starali się ją oswoić, wykorzystać do swoich celów. I udało im się to na Litwie znakomicie. Powstała tam zsovietyzowana litewska tożsamość, dla zachowania której można było dopuszczać kompromisy w sferze moralności, w tym w sferze praw człowieka. Na Litwie twierdzono, że *sami musimy zsovietyzować kraj, sovietyzacja powinna być podlana litewskim sosem*.

Sajūdis jako społeczny ruch pozaparlamentarny wpływał na najwyższy republikański organ władzy, czyli Radę Najwyższą LSR, która 18 i 19 listopada 1988 roku podjęła uchwały o nowym herbie republiki (*Pogoń*), hymnie narodowym i języku litewskim jako o języku państwowym.

Polscy samorządowcy z Wileńszczyzny pierwszy raz wysunęli ideę polskiej autonomii w 1988 roku. W następnych latach zaczęła być ona coraz popularniejsza. Polacy obawiali się, że gdy zabraknie radzieckiego centrum, to zostaną oni zmarginalizowani i zlituanizowani. Rozchwianie gospodarcze, w tym przede wszystkim likwidacja kolchozów, słabsze

zaopatrzenie, drożyzna, potęgowały atmosferę zagrożenia bytowego. Polskie samorządy jeden po drugim zaczęły więc domagać się statusu gmin (aplinkas) i rejonów narodowych (rejonas) czyli namiastki autonomii. Jako pierwsza taka uchwałę podjęła 28 grudnia 1988 roku rada gminy Poddziekaniszki (Sudervė). W pierwszym półwieczu 1989 roku jako gminy narodowe ogłosiło się 16 gmin z rejonu wileńskiego i 14 gmin z rejonu solecznickiego.

Poza językiem litewskim miał tam obowiązywać język polski. Początkowo autonomia ta miała być kulturalna, ale wraz z upływem czasu pojawiały się postulaty autonomii polityczno-terytorialnej. Sprawy te omawiano na różnych spotkaniach i zjazdach, często bardzo burzliwych.

Nacjonalistycznie nastawieni politycy litewscy widzieli w Polakach – życzeniowo oczywiście, bo wbrew ewidentnym faktom – spolonizowanych Litwinów lub Białorusinów. „Ja osobiście i cały ruch Sąjūdis tych, którzy deklarują się jako Polacy, za takich nie uznajemy. To, że ci ludzie uważają się za Polaków, nie oznacza, że są nimi rzeczywiście” – mówił Alvydas Medalinskas. Taką doktrynę zdefiniowania polskich mieszkańców Litwy musiał (?) nawet przyjąć Jan Paweł II, który podczas pielgrzymki w 1993 roku publicznie mówił o „Litwinach polskiego pochodzenia”. Wzbudziło to w polskich kręgach konsternację, lecz na fali euforii katolicko-narodowej ostatecznie wybaczone to Papieżowi, tłumacząc, że był to wymóg dyplomatyczny, warunek dopuszczenia gościa do bezpośredniego spotkania ze społecznością polską.

12 maja 1989 roku w Mickūnai odbył się I Zjazd Deputowanych Ludowych Wileńszczyzny, który powołał Radę Koordynacyjną do Spraw Utworzenia Polskiego Obwodu Narodowo-Terytorialnego w ramach Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Przewodniczącym Rady został Leonard Sapkiewicz (1946-2016). Z czasem Radę uzupełniano o przedstawicieli rejonów: trockiego, szyrwinckiego, święciańskiego i Nowej Wilejki (dzielnica Wilna). Akt ten stał w wyraźnej sprzeczności z niepodległościowymi i unitarnymi dążeniami litewskich polityków, co spowodował społeczny ostracyzm wobec Polaków.

Jeszcze przed ogłoszeniem Aktu 11 marca 1990 roku [niepodległości] Litwini spośród wybranych narodowości najgorzej oceniali Polaków. Pozytywnie postrzegało ich zaledwie 12 proc. ankietowanych. Negatywnie nastawiona do Polaków społeczność litewska uważała, że stanowią oni

większe zagrożenie dla podmiotowości republiki niż ZSRR. Oliwy do ognia dołało głosowanie nad litewską niepodległością, którą 11 marca 1990 roku uchwaliła nowo wybrana Rada Najwyższa Litewskiej SRR, uprzednio przekształciwszy się w Radę Najwyższą Republiki Litewskiej (Listuvos Respublikos Aukščiausios Tarybus). Spośród 130 deputowanych 124 głosowało na „tak”, a jedynie sześciu polskich posłów wstrzymało się od głosu.

Spółeczność polska zaczęła się dzielić na nacjonalistycznych radykałów i umiarkowanych autonomistów. Tych drugich reprezentował wyłoniony ze Stowarzyszenia Społeczno-Kulturowego Polaków na Litwie, samodzielny Związek Polaków na Litwie. Związek ten poparł poprawkę Rady Najwyższej do konstytucji z 18 marca 1989 roku, ustalającą wyższość prawa litewskiego nad radzieckim prawem ogólnozwiązkowym. Mimo tego gestu Sąjūdis odrzucił możliwość poparcia praw autonomicznych społeczności polskiej. Radykalni nacjonalisci zareagowali uchwałą, rady rejonu solecznickiego ustanawiającą Polski Terytorialny Rejon Narodowościowy w ramach litewskiej SRR.

Punktem zwrotnym był też zjazd w Ejszyszkach (Ejšičkės) 6 września 1990 r. i podjęcie uchwały o dążenie do utworzenia Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego, czyli autonomii całej Wileńszczyzny w ramach Litwy. Stolicą Polskiego Kraju miała być wschodnia dzielnica Wilna, przed wojną odrębne miasto - Nowa Wilejka. Autonomia miała liczyć 215.000 mieszkańców, hymnem miała być *Rota*, a flaga biało-czerwona.



Na zdjęciu: Katedra w Mariampolu. Maską pośmiertną arcybiskupa Jerzego Matulewicza. Fot. Stefan Pastuszewski

W naradach Polaków uczestniczyli oficerowie Armii Radzieckiej, którzy złożyli propozycję, pomocy w tworzeniu oddziałów samoobrony. Oficerowie propo-

wam pomoże”.

Na początku 1991 r. miało się odbyć zarządzone przez Kreml referendum o utrzymaniu ZSRR. Wilno odmówiło jego przeprowadzenia, ogłosiło własne referendum w sprawie: poparcia dla litewskiej niepodległości, 9 lutego 1991 roku.

Podczas gdy na całej Litwie za niepodległością zagłosowało 76,5 proc. uprawnionych, o tyle na zdominowanej przez Polaków terenach władze lokalne nie zgodziły się na przeprowadzenie tego referendum, tylko przeprowadzały referendum radzieckie. Poinformowały Wilno, że na ich terytorium wciąż obowiązuje konstytucja radziecka, a oni uważają się za część ZSRR.

Konflikt eskalował. Wiosną 1991 r. do Wilna przyjechał członek KC PZPR Oleg Szenin. Ostrzegł Litwinów, że jeśli nie będą przestrzegać ustalonego na Kremlu mechanizmu wyjścia z ZSRR, to niepodległa Litwa może utracić ziemie przyznane jej w latach 1939-40

kosztem Polski, a więc Wileńszczyznę z Wilnem. Oświadczył również, że odpaść od Litwy może także Kłajpeda. Pierwszy region miałby się przyłączyć do Białorusi, a Kłajpeda do Kaliningradu. Litwinów zdenerwowało to ultimatum, obwiniając za nie także Polaków.

Na zjeździe w Mościskach (Mostiškės), będącym trzecim etapem II Zjazdu Deputowanych do Rad Terenowych, gromadzącym także działaczy Rady Koordynacyjnej do Spraw Utworzenia Polskiego Narodowo-Terytorialnego Samorządu Okręgu Wileńskiego, zapadła uchwała ustanawiająca Polski Kraj Narodowo-Terytorialny w granicach Republiki Litewskiej. Władze PKN-T miały mieć wyłączne kompetencje w sprawach oświaty i kultury; zapisano równouprawnienie języków polskiego, litewskiego i rosyjskiego. Kraj miał objąć terytorium o powierzchni 4.930 kilometrów kwadratowych, zaludnione przez 215 tysięcy ludzi (33 tys. w Nowej Wilejce), z czego 66% z nich było narodowości polskiej. Uchwalony Statut Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego, członkowie Rady Koordynacyjnej złożyli w Radzie Najwyższej RL jako projekt ustawy, oczekując jej aprobaty.

Z powyższych zamiarów nic nie wyszło, bowiem po puczu Gienadija Jenajewa 19-21 sierpnia 1991 roku, już 22 sierpnia rozpoczęło się wycofywanie wojsk radzieckich z Litwy. Polakom zabrakło więc, choćby tylko politycznego wsparcia z zewnątrz.

Pozbawieni kontroli Litwi-



Na zdjęciu: Herb zamku w Czerwonym Dworze (Raudondvaris). Fot. Stefan Pastuszewski

nowali uzbrojenie i przeszkolenie polskich ochotników, stworzenie grup paramilitarnych, które walczyłyby „w obronie własnej”.

Większość Polaków nie chciała jednak wojny domowej i odrzuciła radziecką ofertę.

Trwały też rozmowy polityczne. Litewski wicepremier w latach 1990-91 Romualdas Ozolas, odpowiadając na pytanie dziennikarza gazety „Tiesa”, czy A. Brodawski i J. Ciechanowicz od przewodniczącego Rady Narodowościowej ZSRR Rafika Niszanova otrzymali „błogosławieństwo dla rozłamu Litwy”, odparł: „Mnie jest wiadomo, że Niszanow spotkał się z grupą zainteresowanych osób i powiedział: „Postawcie landsbergistów przed faktem dokonanym, nasza armia

ni, na zasadzie odwetu zaczęli sekować Polaków. Doszło do zwolnień z pracy, pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wybranych uczestników opisywanych wydarzeń, delegacji niektórych polskojęzycznych gazet. Zastosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej, wyrazem czego było rozwiązanie polskich samorządów i utworzenie zarządów komisarycznych. Zaostrzono politykę językową, eliminując z przestrzeni publicznej język polski. Nie ulega wątpliwości, że ów odwet sprzed trzydziestu lat w pewnych, choć już coraz mniejszych zakresach, trwa od dziś.

Odradzająca się Polska, szanując uregulowania międzynarodowe, nie była zainteresowana powołaniem zagranicznej enklawy, tak więc wszystkie te pomysły i działania z góry skazane były na niepowodzenie. Nierozwaga polityczna grupy Polaków

z europejskiego pakietu praw mniejszości oraz partycypuje we władzy, także na poziomie ministerialnym. Te osiągnięcia polityczne zawdzięcza głównie sojuszowi z mniejszością rosyjską, której istotny segment stanowi staroprawosławni. Związki z tym wyznaniem, dominujące w okresie międzywojennym, sięgają XVII wieku, kiedy to Rzeczypospolita gościnnie przyjęła ich, uciekających z Rosji przed prześladowaniami, ale też poszukujących lepszych warunków egzystencji.

Związki z Rosjanami mają też charakter samoobrony mniejszości przed dominującą większością. Są zaprzeczeniem wielowiekowej niechęci Polaków do Rosjan, także, a może przede wszystkim na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wytykają to Polakom nacjonalistycznie nastawieni Litwini, ale przecież to ich



Na zdjęciu: Groby żołnierzy polskich na kwaterze wojennej na Rosnie.
Fot. Eugeniusz Siemaszko

z Litwy zbiegła się z karygodną obojętnością władz odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej (delegację „autonomiczną” Rady Koordynacyjnej z Litwy przyjmował szef Kancelarii Prezydenta RP Jarosław Kaczyński). Można było przeprowadzić z polskimi autonomistami rzeczową debatę, można było przy wstępnym uznaniu 13 marca 1990 roku przez państwo polskie niepodległej Republiki Litewskiej przedstawić konkretne postulaty dotyczące praw i warunków ich realizacji dla mniejszości polskiej. Jak zwykle zatriumfowało polskie safandulstwo i krótkomyślność oraz trwająca już niemal pół roku nieumiejętność prowadzenia polityki zagranicznej, a w szczególności wschodniej.

Po latach mniejszość polska na Litwie (dzieło 6% ludności państwa) włączyła się w system demokratyczny, zarówno samorządowy jak i państwowy, tak że obecnie w pełni korzysta

z przodkowie z wdzięcznością przyjęli 27 października 1939 roku z rąk ZSRR, polską niewątpliwie, jeśli idzie o większość mieszkańców, Wileńszczyznę.

Tak więc polityka bieżąca i lokalna nie zawsze biegną według głównych nurtów dziejowych. Dominują doraźne interesy.

Bibliografia:

- Stefan Pastuszewski, *Polacy i Rosjanie na Litwie*, „Świat Inflant” 2020, nr 10, s. 3
- Stefan Pastuszewski, *Wileńskie centrum integracji pomorian*, „Świat Inflant” 2006, nr 10, s. 11-12
- Zbigniew Rokita, *Polska Republika Wileńska*, „Ale Historia” 2020, nr 49, s. 2-34
- Aleksander Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000, Wydawnictwo UMK
- Tomas Venclova, *Dajesz Baltūsis! Nie jeden by tak chciał*, z litewskiego przełożyła Beata Kalęba, „Magazyn na Święta” („Gazeta Wyborcza”) 2020, nr 301, s. 32-34

Jarosław Janczewski

Pieniądz Białorusi

Pierwsze banknoty wprowadzone w 1992 r. miały nominały 50 kopiejek oraz 1, 3, 5, 10, 25, 50 i 100 rubli. Jako białoruski oficjalny środek płatniczy niepodległego państwa białoruskiego w momencie wprowadzenia równy był 10 rublom państw nieistniejącego już ZSRR. Kolejne banknoty wprowadzane do obiegu, o nominałach 200, 500 (1992), 1000 (1993) i 5000 (1994) rubli, opatrzone wizerunkami miast i ważniejszych obiektów.

Wręcz z narastającą inflacją do obiegu wprowadzono nową serię banknotów, tym razem o wymiarach 150×69 i 150×74 mm. Zachowano rozpoczętą w 1992 roku stylistykę. Kolejno pojawiały się nominały 20 000 (1994), 50 000 (1995), 100 000 (1996), 500 000 (1998), 1 000 000 i 5 000 000 (1999) rubli.

1 stycznia 2000 roku dekretem prezydenta Aleksandra Łukaszenki przeprowadzono denominację, polegającą na skreśleniu 3 zer. Do obiegu zostały wprowadzone ruble (BYR) o nominałach 1, 5, 10 (mały format), 20, 50, 100, 500, 1000 oraz 5000 rubli (duży format). Kolejny nominał – 10 000 rubli wprowadzono do obiegu już w roku 2001. W roku 2002 w obiegu pojawiły się banknoty o nominałach 20 000 i 50 000 rubli, a w roku 2005 – 100 000 rubli białoruskich.

1 października 2001 roku zostały wydrukowane kolekcjonerskie banknoty o nominałach 1, 5, 10, 20, 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10000 rubli z nadrukiem „MILLENNIUM”, serią *aa*, oraz nietypową niską numeracją. Banknoty zostały wydrukowane z okazji drugiego tysiąclecia.

Na dzień 1 stycznia 2005 planowano wycofanie tej waluty z obiegu i zastąpienie jej rublem rosyjskim, co miało być naturalną konsekwencją wprowadzenia rosyjsko-białoruskiej unii walutowej. Na skutek nieporozumień pomiędzy władzami obydwu państw do urzeczywistnienia tej unii jednak nie doszło.

1 stycznia 2009 wprowadzono nieoczekiwaną dewaluację rubla białoruskiego o 20%. Nieoczekiwaną, ponieważ jeszcze w połowie grudnia Aleksander Łukaszenka uspokajał naród, że kurs rubla jest stabilny.

24 maja 2011 wprowadzono kolejną dewaluację rubla białoruskiego o 54%.

12 marca 2012 roku w rezultacie przekraczającej 100% inflacji wprowadzono do obiegu banknot o nominałach 200 000 rubli (ok. 24,50 USD w dniu wprowadzenia do obiegu).

1 lipca 2016 roku na Białorusi przeprowadzona została denominacja rubla białoruskiego. Jeden nowy rubel odpowiada 10 000 starych rubli. Po raz pierwszy w historii Białorusi w obiegu pojawiły się także monety. Do obiegu trafiło 7 banknotów o nominałach: 5, 10, 20, 50, 100, 200 i 500 rubli oraz 8 monet o nominałach: 1, 2, 5, 10, 20, 50 kopiejek, 1 rubel i 2 ruble. Banknoty przedstawiają obiekty architektoniczne i zabytki Białorusi. „Stare” banknoty były w obiegu do końca 2016 roku, potem możliwa jest ich wymiana w bankach. Na monetach bita jest data 2009 rok

Wcześniej były wydawane monety tylko kolekcjonerskie



Na zdjęciu: Pierwsze monety:

Kalendarium wydarzeń w latach 1987-1993 wokół próby utworzenia polskiej autonomii politycznej na Litwie

23 VIII 1987

Wilno. W rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow, działacze litewskiej, nielegalnej Ligi Wolności organizują pod pomnikiem Adama Mickiewicza, pierwszy, publiczny miting, na którym pada żądanie wycofania wojsk sowieckich z Litwy.

26 III 1988

W Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (Lietuvos Tarybų Socialistinė Respublika) rozpoczynają się 2-stopniowe wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Głosami Polaków z Wileńszczyzny, mandaty otrzymują Jan Ciechanowicz (1946-) oraz Anicet Brodawski (1944-). Mandat uzyskuje również Vytautas Landsbergis (1932-).

20 IV 1988

Wilno, Dom Naukowca. Odczyt Arvydas Juozaitisa (1956-), pt. „Kultura polityczna Litwy”, poprzedza powstanie grupy inicjatywnej Sajūdis.

05 V 1988

Wilno. 12-osobowa grupa założycielska zakłada Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie. Jako zasadniczy cel działalności, zapisano w statucie „[...] krzewienie i popieranie języka i kultury polskiej, kształtowanie świadomości narodowej – w imię ich nieskrępowanego funkcjonowania i rozwoju na równi z innymi językami i kulturami narodowymi [...]”. Warunkiem działalności Stowarzyszenia była afiliacja przy Litewskim Funduszu Kultury. W skład grupy założycielskiej wchodził: Jan Ciechanowicz – naukowiec, stały współpracownik „Czerwonego Sztandaru”; Ryszard Maciejkianiec (1947-) – etatowy pracownik Komunistycznej Partii Litwy; Zygmunt Mackiewicz (1944-) – naukowiec, biolog; Krystyna Marczyk – dziennikarka; Henryk Mażul (1953-) – dziennikarz; Romuald Mieczkowski (1950-) – dziennikarz; Ludwik Młyński (1934-1998) – nauczyciel; Wojciech Piotrowicz (1940-) – fizyk, dziennikarz; Jan Sienkiewicz (1956-) – dziennikarz; Władysław Strumiło (1949-1996) – dziennikarz; Jerzy Surwiło (1941-2009) – dziennikarz; Zdzisław Tuliszewski (1930-1994) – prawnik.

03 VI 1988

Wilno. Na spotkaniu w siedzibie Akademii Nauk LSRR

powstaje 35-osobowa grupa inicjatywna złożona w połowie z członków Komunistycznej Partii Litwy (Lietuvos komunistų partija), która wkrótce założy Litewski Ruch dla Reformy, powszechnie znany jako Sajūdis (Lietuvos Persitvarkimyno Sajūdis). Główną postacią Ruchu jest Arvydas Juozaitis, pozycję czołową zajmują także Vytautas Landsbergis oraz Virgilius Čepaitis (1937-), jak się



Na zdjęciu: Katedra rzymskokatolicka pw. św. św. Stanisława i Władysława w Wilnie. Fot. Ludwika Adamczyk

potem okaże agent KGB.

16 VI 1988

Wilno. Prezydium Litewskiego Funduszu Kultury zatwierdza Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie.

24 VI 1988

Wilno, plac Giedymina. Sajūdis organizuje spotkanie kilkuset mieszkańców miasta z delegatami na zwołaną przez Gorbaczowa XIX Konferencję Partyjną.

09 VII 1988

Wilno, Park Vingis (Zakret). Sajūdis gromadzi kilkuset mieszkańców miasta na spotkanie z działaczami z grupy inicjatywnej.

17 VIII 1988

Wilno. Spotkanie robocze przedstawicieli Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie z przedstawicielami Sajūdis.

23 VIII 1988

Wilno, Park Vingis. Sajūdis organizuje masową manifestację dla upamiętnienia ofiar sowieckiej i niemieckiej okupacji; szacuje się, że udział bierze 150-250 tysięcy ludzi.

VIII 1988

Wilno. Przebywający w mieście prominentny sekretarz KC

szej LSRR podejmuje uchwałę o nadaniu językowi litewskiemu statusu państwowego.

22 X 1988

Wilno, Pałac Sportu. Odbyma się zjazd założycielski Sajūdis. Zjazd wybiera 220-osobowy Sejm Ruchu, a Sejm wybiera 35-osobową Radę, na czele której staje Vytautas Landsbergis. Wśród 1021 delegatów na zjeździe założycielskim Sajūdis znalazło się 980 etnicznych Litwinów, 9 Polaków, 8 Rosjan, 6 Żydów oraz 18 przedstawicieli innych narodowości.

18 XI 1988

Wilno. Rada Najwyższa LSRR podejmuje uchwałę o herbie (Pogoń) i hymnie („Pieśń Narodowa”) Republiki.

19 XI 1988

Wilno. Rada Najwyższa LSRR podejmuje uchwałę o języku państwowym – litewskim.

26 XI 1988

Wilno. Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Litwy odrzuca propozycję Sajūdis, aby wprowadzić poprawki w konstytucji, które dałyby litewskim aktom prawodawczym pierwszeństwo przed prawem ogólnozwiązkowym, nazywając je „nierealistycznymi” i „antypaństwowymi”.

28 XII 1988

Poddziekaniški (Sudervė, rejon wileński). Rada gminy (apilinka) ogłasza się gminą narodową.

W pierwszym półroczu roku 1989, jako gminy narodowe ogłasza się 16 gmin rejonu wileńskiego (w tym 1 miejska) oraz 14 gmin rejonu solecznickiego (w tym 2 miejskie).

10 I 1989

Wilno. Działacze Ligi Wolności Litwy – Januoji Lietuva (Młoda Litwa), na 50-tysięcznym wiecu deklarują żądanie pełnej niepodległości Litwy.

25 I 1989

Wilno. Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR wydaje dekret „O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR”. Według jego zapisów, poziom znajomości języka litewskiego decyduje m.in. o randze stanowiska państwowego, o otrzymaniu paszportu, czy też uprawnieniu obrotem



Na zdjęciu: Dąb w miejscu urodzin Józefa Piłsudskiego w Żuławie. Fot. Bronisław Pastuszewski

nieruchomości. Dekret eliminuje z publicznego użycia wszystkie języki poza litewskim.

15 II 1989

Wilno. Sejm Sajūdis podejmuje uchwałę o dążeniu do odbudowy suwerenności państwowej Republiki.

21 II 1989

Wilno. Plenum KC Komunistycznej Partii Litwy, określa dążenie do niepodległości Litwy jako awanturnictwo polityczne, a I sekretarz KPL – Algirdas Brazauskas (1932-2010) – oświadcza, że Litwa musi dążyć do suwerenności wyłącznie w ramach ZSRR.

26 III 1989

Odbývają się pierwsze, wolne wybory posłów (deputowanych) na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR w Moskwie; Sajūdis zdobywa 36 mandatów, na 42 przysługujące Litewskiej SRR. Głosami Polaków z Wileńszczyzny, mandaty otrzymują Jan Ciechanowicz i Anicet Brodawski.

„[...] Warto odnotować, że po zajęciu przez wojska sowieckie w styczniu 1991 roku pomieszczeń redakcji »Kuriera Wileńskiego«, kolaboranci zaczęli wydawać »ogólnozwiązkową gazetę Polaków radzieckich« pt. »Ojczyzna«, w jej redagowanie wiele starań oraz wysiłku włożył Jan Ciechanowicz. Trzeba przyznać, że obaj deputowani mieli wielu sojuszników wśród lokalnych działaczy polskich na Wileńszczyźnie. Udając »trybunów ludowych« na wielotysięcznych wiecach, organizowanych przed wyruszeniem na Zjazdy, wysłuchiwali propozycji i żalów wyborców, by »przekazać je najwyższym władzom centralnym w Moskwie«. Swoimi »płomiennymi« przemówieniami w niemałej mierze przyczyniali się do siania niepokoju, zamętu i dezorientacji mieszkańców Wileńszczyzny. Przecież z góry było wiadomo, że żadnych polskich spraw tam nie załatwią ani problemów nie rozwiążą. [...]».

Zbigniew Balcewicz
<https://zw.lt/opinie/przed-trzydziestu-laty-polacy-wobec-niepodleglosci-litwy/>

23 IV 1989

Wilno. Sejm Sajūdis ogłasza żądanie suwerenności politycznej i gospodarczej Republiki.

12 V 1989

Mickuny (Mickūnai). Od-

bywa się I Zjazd Deputowanych Ludowych Wileńszczyzny. Zjazd powołuje Radę Koordynacyjną do spraw Utworzenia Polskiego Obwodu Narodowo-Terytorialnego w ramach LSRR. W uchwalonej odezwie zapisano m.in.: »Zwracamy się do władz Litewskiej SRR i ZSRR o poparcie dla inicjatywy kilkudziesięciu rad apilinkowych Wileńszczyzny, które uchwaliły nadanie sobie statusu narodowych Rad polskich. Uważamy, że takie rozwiązanie sprawy najbardziej odpowiadałoby potrzebom całej zamieszkałej tu ludności, zapewniłoby równouprawnienie obywatelskie i narodowe, przy-



Na zdjęciu: Kościół rzymskokatolicki pw. św. Michała Archanioła w Kownie, była prawosławna cerkiew garnizonowa.

Fot. Alojzy Michalski

czyniłoby się do uregulowania stosunków narodowościowych w Republice. Zjazd wyraża nadzieję, że Rząd Republiki Litewskiej, rozpatrując postulaty o autonomii mieszkańców Wileńszczyzny, będzie się kierował względami humanitaryzmu, a sprawa ta spotka się ze zrozumieniem i poparciem narodu litewskiego».

Rada Koordynacyjna, której przewodniczyła Leonarda Sapkiewicza (1946-2016), licząca kilkudziesięciu członków z czasem uzupełnionych o przedstawicieli rejonów trockiego, szyrwinkiego, święciańskiego i Nowej Wilejki, stanowiła ośrodek wykonawczy, ale też kierowniczy ruchu autonomicznego.

15-16 V 1989

Wilno. Zjazd członków Stowarzyszenia Społeczno-Kul-

turalnego Polaków na Litwie przekształca Stowarzyszenie w całkowicie niezależny od władz litewskich, Związek Polaków na Litwie. Na czele Związku staje Jan Sienkiewicz.

18 V 1989

Wilno. Na XI Sesji, Rada Najwyższa LSRR wprowadza poprawkę do konstytucji głoszącą wyższość prawa litewskiego nad prawem ogólnozwiązkowym, realizując w ten sposób żądanie suwerenności Republiki. Uchwałę popiera Związek Polaków na Litwie.

25 V 1989

Moskwa. Rozpoczyna prace Zjazd Deputowanych Ludowych. Zjazd powołuje – pod przewodnictwem Aleksandra Jakowlewa – komisję mającą dokonać prawnej i politycznej oceny paktu Ribbentrop-Mołotow.

VII 1989

Wilno. W redakcji polskojęzycznego »Czerwonego Sztandaru« ma miejsce oficjalna konferencja dyskusyjna przedstawicieli polskiego środowiska oraz Sajūdis. Sajūdis reprezentowany przez Vytautasa Landsbergisa oraz ks. Vaclovasa Aliulisa MIC (1921-2015) odrzuca możliwość przyznania praw autonomicznych ludności polskiej.

06 IX 1989

Soleczniki (Šalčininkai). Rada rejonu sołecznickiego ogłasza uchwałą autonomiczność narodową rejonu (Polski Terytorialny Rejon Narodowościowy w składzie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej).

„[...] Zgodnie z tą samą uchwałą deputowanych, w rejonie miała być zachowana »struktura zarządzania socjalnego i ekonomicznego rejonu sołecznickiego, utrwalona w latach władzy sowieckiej«. Interesujące, że przeciwko tej uchwale głosowała część deputowanych-Polaków, natomiast poparli ją wszyscy Rosjanie w sołecznickiej Radzie. 21 września 1989 r. prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR zdecydowało o anulowaniu decyzji wileńskiej i sołecznickiej rad rejonowych. De iure autonomia skończyła się więc po trzech tygodniach, de facto — między innymi

na skutek gospodarczego wsparcia Moskwy (autonomistom udało się załatwić bezpośrednio – z pominięciem władz w Wilnie – dostawy gazu, energii oraz finansowanie przez bank komercyjny w Nowej Wilejce) – istniała jeszcze przez blisko 2 lata.

Dziś autonomia bardzo często jest mitologizowana. W polskiej tradycji jest to mit raczej pozytywny, w litewskiej – jednoznacznie negatywny. Tymczasem rzeczywistość ówczesna była dużo bardziej skomplikowana niż czarno-biały schemat, który dzisiaj nam serwują obie strony. Polska autonomia była niewątpliwie odpowiedzią na nacjonalistyczne nastroje sporej części litewskiego ruchu niepodległościowego, w niej spora część litewskich Polaków widziała szansę na zachowanie i umacnianie swojej narodowej tożsamości. Nie zmienia to jednak faktu, iż na jej czele stały zazwyczaj osoby, które niepodległej Litwie były nieprzychylnie, a ich działalność jeśli nawet nie była przez Kreml inspirowana to była mu na rękę. W styczniu 1990 roku, podczas wizyty na Litwie, Michaił Gorbaczow spotkał się z aktywistami partyjnymi, którzy m.in. pytali o stanowisko wobec polskiej autonomii. Odpowiedź sekretarza generalnego była jak zawsze dwuznaczna: »Gratulowałbym poszukiwaniom w tym kierunku«[...]».

Aleksander Radczenko

<https://rojsty.wordpress.com/category/historia-wilna-i-wilnian/page/5/>

15 IX 1989

Rada rejonu wileńskiego ogłasza uchwałą autonomiczność narodową rejonu (Polski Terytorialny Rejon Narodowościowy w składzie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej).

21 IX 1989

Wilno. Prezydium Rady Najwyższej LSRR unieważnia uchwały rad rejonu sołecznickiego i wileńskiego.

19-22 XII 1989

Wilno. Rozłam w Komunistycznej Partii Litwy. Nadzwyczajny, XX Zjazd KPL decyduje o zerwaniu więzów z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. W wyniku rozłamu w szeregach komunistów litewskich, powstaje tzw. niezależna KPL z Algirdasem Brazauskasem na czele oraz tzw. KPL na platformie KPZR z Mykołasem Burokevičiusem (1927-2016) na czele. W odnowionym, 15-osobowym Biurze Politycznym KPL Brazauskasa, 6 miejsc zajmują osoby związane z Sajūdis.

cdn.

Czerwony Dwór koło Wilna

Na Litwie odwiedziliśmy trzy miejscowości o nazwie Czerwony Dwór (lit. Raudondvaris) i w każdej z nich przetrwała do naszych czasów dawna siedziba ziemiańska w postaci pałacu lub dworu. Ten Czerwony Dwór, który prezentujemy tutaj, leży w rejonie wileńskim, koło miasteczka Rzesza (lit. Riešė). Zachował się w nim drewniany dwór, w którym mieszkali właściciele miejscowego majątku. Pierwszymi byli prawdopodobnie Paszkiewiczowie (około 1640 roku), a następnymi Puzynowie, do których Czerwony Dwór należał w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku. Po nich nastali w drugiej połowie XIX wieku Sienkiewiczowie i władali tymi dobrami do wybuchu II wojny światowej.

Dwór, który przetrwał do naszych czasów został zbudowany mniej więcej w połowie XIX wieku, prawdopodobnie jeszcze przez Puzynów. Jest to budynek drewniany, parterowy, siedmioosiowy, pokryty dachem czterospadowym. Przed elewacją frontową znajduje się ganek, którego cztery drewniane słupy dźwigają trójkątny, gładki szczyt. Przed elewacją ogrodową ustawiono również ganek, dosyć szeroki i w połowie zamknięty.



Na zdjęciu: Dawne i zbudowane współcześnie stajnie

Do prawej części tej elewacji dobudowano skrzydło boczne, ustawione pod kątem prostym i pokryte dachem trójspadowym. Po przeciwnej stronie ganku znalazł się jednoosiowy, ale dość szeroki ryzalit. We dworze mieszkają obecnie dwie rodziny. Jedna z nich obila swoją połowę budynku od frontu plastikowym sidingiem, psując bardzo jego wygląd. Budynek dworski, który widzimy dzisiaj, nie wygląda na oryginalny. Z pewnością był on przebudowywany, zwłaszcza po II wojnie światowej, kiedy miejscowy majątek stał się kołchozem, a dwór mieścił zapewne jego administrację.

O wiele ciekawszą budowlą

od dworu jest dworski lamus, zwany tutaj skarbczykiem. Zbudowany w 1764 roku na planie kwadratu był budynkiem piętrowym, podpiwniczonym. Parter otoczony został murem, arkadowymi podcieniami. Korpus drugiej kondygnacji, mieszczącej niegdyś kaplicę, obiegała galeria otoczona drewnianą balustradą, rozpiętą między murem a cokołami, na których stały drewniane filary, po cztery z każdej strony, dźwigające gontowy dach. W 1820 roku na dachu postawiono jeszcze dwukondygnacyjną, czworoboczną wieżyczkę, z jednym oknem w każdej ścianie na obu pięterkach. Ponoć z ostatniej kondygnacji ekonom lub nawet sam dziedzic obserwował pańszczyźnianych chłopów pracujących na pańskich polach. W piwnicy i pomieszczeniu na parterze trzymano broń, trofea łowieckie, pamiątki rodowe i archiwalne dokumenty. Lamus o wyszukanej architekturze, zwany skarbcem lub skarbczykiem, miał świadczyć o bogactwie jego właściciela. Ten, który znajduje się w Czerwonym Dworze, opisany jest jako najładniejszy na Litwie, a niektórzy architekci litewscy uważają nawet, że nie ma ładniejszego w całej Europie Środkowej.



Na zdjęciu: Lamus dworski po przebudowie na budynek mieszkalny



Na zdjęciu: Kuźnia z podcieniem i zachowaną oryginalną dachówką

Obecnie lamus wygląda nieco inaczej, po zlikwidowaniu wieżyczki stał się piętrowym budynkiem mieszkalnym.

Ze starych zabudowań gospodarczych zachowały się jeszcze stajnie, które służą nadal koniom, bowiem jeden z mieszkańców dworu jest właścicielem stadniny, oraz kuźnia, będąca małym drewnianym budyneczkiem z podcieniami, pokrytym oryginalną dachówką z XIX wieku.

Całe założenie dworskie otaczał niegdyś 12-hektarowy park, którego fragment położony nad małym jeziorkiem zachował się i uważany jest dzisiaj za pomnik przyrody.



Na zdjęciu: Dwór od frontu

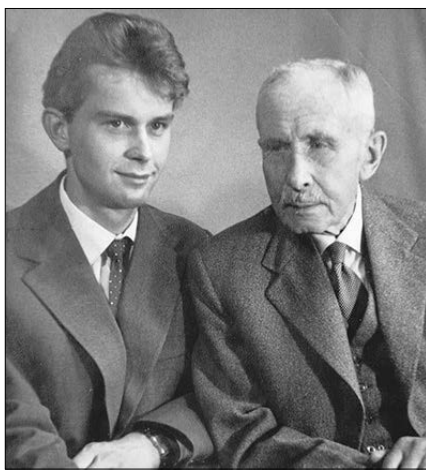
Jałowieccy z Syługudyszek

Syługudzki pojawiły się już w moim artykule „Styl zakopiański na Inflantach” – Świat Inflant Nr 2 (184) z 2018 r. Właśnie przy tej miejscowości powstał budynek dworca kolejowego zaprojektowany przez Stanisława Witkiewicza i wzniesiony przez zakopiańskich cieśli. Związek rodziny Witkiewiczów z Syługudyszkami datuje się od 1870 roku kiedy to siostra Stanisława Witkiewicza Aniela (1854-1916) poślubiła właściciela Syługudyszek Bolesława Jałowieckiego. W Syługudyszkach (lit. Saldutiškis) rodzina Witkiewiczów często spędzała letnie wakacje. Bywał tam również Stanisław Ignacy Witkiewicz – Witkacy (1885-1939) m.in. podczas wakacji w latach 1900–1903. Malował tam pejzaże z natury oraz fotografował. Z Syługudyszek wyjechał ze swą ciotką Anielą na kilka dni do Petersburga (Piotrogradu), by zwiedzić Ermitaż, zaś podczas innego pobytu odwiedził Lipawę (Libawę) nad Bałtykiem.

Mąż Anieli **Bolesław Jałowiecki** - Яловецкий Болеслав Антонович (1846–1918), herbu Bożeniec był działaczem gospodarczym i politycznym, zasłynął jako konstruktor taboru i budowniczy kolei w Rosji. Urodził się 10 sierpnia 1846 r. w katolickiej rodzinie. Był synem Antoniego (1819–1894), powstańca 1863 r., i Anny z Burych (1829–1888). Matka wywodziła się z asymilowanych litewskich Szkotów z klanu MacDonaldów. Uczył się w gimnazjum w Wilnie, a w 1870 r. ukończył z wyróżnieniem Mikołajewską Akademię Inżynieryjną (*Николаевская инженерная академия*) w Petersburgu i odbył staż w Czechach oraz w Austrii. W tymże roku otrzymał tytuł inżyniera wojskowego i rozpoczął służbę w Głównym Zarządzie Inżynierii. W 1872 r. rozpoczął służbę w Petersburskim Inżynieryjnym Zarządzie Fortyfikacyjnym, skąd delegowano go na budowę Kolei Lipawsko-Romieńskiej (*Либаво-Роменская железная дорога*) łączącą nadmorską Lipawę (ob. Łotwa) z Romnami na Ukrainie. Do Petersburga powrócił w 1873 r. i objął kierownictwo budowy granitowego Nabrzeża Admiralicji (*Адмиралтейская набережная*). Za szybką i pomyslną realizację tej inwestycji otrzymał w 1874 r. osobiste podziękowanie cara Aleksandra II (1818–1881), a rok później

awans do stopnia kapitana. W latach 1875–1878 uczestniczył w budowie Kolei Władykaukaskiej (Rostów–Władykaukaz). W 1885 r. wystąpił ze służby wojskowej. Przeszedł wówczas do służby cywilnej jako nieetatowy inżynier Ministerstwa Komunikacji i otrzymał cywilną rangę radcy kolegiального (odpowiadającą stopniowi pułkownika), a następnie radcy stanu. Został dyrektorem zakładów Aleksandrowskich prywatnej Kolei Mikołajewskiej w Petersburgu, które zatrudniały wielu Polaków i pracował na tym stanowisku piętnaście lat. Kierował m.in. projektowaniem i budową, a także utrzymaniem carskiego pociągu salonowego. Pełnił też funkcję generalnego inspektora podróży cesarskich. W 1888 r., po katastrofie carskiego pociągu pod Borkami na Ukrainie, car Aleksander III (1845–1894) wyraził zadowolenie z mocnej konstrukcji zbudowanych pod jego kierunkiem wagonów. W drodze wyjątku – jako Polakowi i katolikowi – zezwolono mu na odkupienie ziem na Litwie skonfiskowanych po powstaniu styczniowym. Obserwując znaczne opóźnienie w rozwoju systemu kolei wąskotorowych w Rosji, Jałowiecki postanowił założyć prywatne towarzystwo do ich budowy, z prośbą o zgodę na jego utworzenie wystąpił do Ministerstwa Komunikacji w marcu 1890 r. 26 marca 1892 r. Aleksander III zatwierdził statut utworzonego jego staraniem Pierwszego Towarzystwa Kolei Podjazdowych w Rosji (*Первое общество подъездных железных путей России*). Jałowiecki był jego dyrektorem, a na początku XX w. objął również stanowisko prezesa zarządu. PTKPwR prowadziło budowę i eksploatację prywatnych kolei wąskotorowych, a także produkcję i sprzedaż taboru oraz urządzeń kolejowych. W latach 1895-99 zbudowało kolej wąskotorową Poniewież-Święciany-Postawy o szerokości toru 750 mm (to właśnie przy tej trasie powstał w Syługudyszkach budynek dworca w stylu zakopiańskim). Linia ta była pierwszą w Rosji koleją wąskotorową użytku publicznego z trakcją parową. Towarzystwo intensywnie rozbudowywało koleje wąskotorowe w całym Imperium Rosyjskim, na Litwie, Ukrainie

i w prowincjach nadbałtyckich. W 1913 r. eksploatowało już sieć długości 1149 wiorst, co stanowiło połowę długości wszystkich rosyjskich linii wąskotorowych użytku publicznego. Zajmowało się również budową wąskotorowych kolei przemysłowych, leśnych oraz produkowało nawierzchnię i tabor. Jałowiecki był wówczas potocznie nazywany „królem kolei wąskotorowych”. Był również współzałożycielem, członkiem zarządu, a później dyrektorem Rosyjsko-Belgijskiego Towarzystwa Metalurgicznego. Do tego wielkiego koncernu należały



Na zdjęciu: Mieczysław Jałowiecki z wnukiem Michałem

Pietrowskie Zakłady Hutnicze i Odlewnicze, a także kopalnie jekaterynosławskie i donieckie. W latach 1904–1913 Jałowiecki należał też do zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Budowy Wagonów „Dwigatiel” w Rewlu (późniejszy Tallin). W 1915 r. otrzymał tytuł rzeczywisty radcy stanu, odpowiadający stopniowi wojskowemu generała majora. W 1917 r. był jednym z założycieli Koła Inżynierów i Techników Polskich w Petersburgu, które w 1918 r. zostało zarejestrowane jako Polskie Towarzystwo Naukowo-Techniczne (*Польское научно-техническое общество*). Oprócz pracy zawodowej Jałowiecki poświęcił się też polityce. Jego duchową ojczyzną było dawne, wielonarodowe Wielkie Księstwo Litewskie, był więc zwolennikiem jego odrodzenia. W 1905 r. opublikował w Wilnie pracę *Litwa i jej potrzeby. Narodowy katechizm Litwy*. Rok później został wybrany posłem z guberni wileńskiej do Dumy Państwowej. W tym samym roku wspólnie z biskupem Edwardem Roppem (1851–1939) zainicjował powstanie Konstytucyjno-Katolickiej Partii Litwy i Białorusi. Starał się o autonomię Polski w ramach Imperium Rosyjskiego z oddzielnym prawodawstwem i parlamentem. Udzielał się też społecznie, był członkiem zarządu Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Po wybuchu I wojny światowej wszedł w skład powołanego do życia 29 sierpnia 1914 r. komitetu Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (PTPOW) W 1915 r. przy Komitecie Głównym PTPOW powstała samodzielna komisja sanitarno-żywnościowa. Zadaniem tej komórki było zakładanie punktów sanitarno-żywnościowych na terenach podlegających ewakuacji, głównie na stacjach kolejowych oraz w dużych skupiskach przesiedleńców. Z zawartego w 1870 r. małżeństwa z Anielą Witkiewicz, miał syna Mieczysława (1876–1962), dyplomata i autora wspomnień, oraz córki: Jadwigę (1875–1951), zamężną z przemysłowcem Władysławem Żukowskim (1868–1916) i Anielę (1880-1935), żonę polityka i Posła na Sejm II RP Tadeusza Byliny (1886–1958).

Zmarł prawdopodobnie na tyfus w lipcu 1918 r. w Petersburgu i został pochowany na zlikwidowanym w latach 1930-tych cmentarzu Mitrofanowskim. Był odznaczony: Orderem św. Anny III kl. (1883), Orderem św. Stanisława II kl. (1890). 1 lipca 2007 na stacji kolejowej Łyntupy (*Лынтупы*) na Białorusi odsłonięto jego popiersie.

Syn Bolesława Jałowieckiego - Mieczysław urodził się w 1876 roku w Rostowie nad Donem. W dzieciństwie przebywał głównie w Petersburgu, gdzie pracował jego ojciec ale wakacje spędzał z całą rodziną w Syługudyszkach. Mieczysław, jak przystało na jego pochodzenie, otrzymał staranne i wszechstronne wykształcenie. Ukończył kolejno angielską szkołę oraz Liceum Cesarskie w Petersburgu otrzymując dyplom kandydata nauk ekonomicznych; następnie studiował na Politechnice w Rydze, na kierunkach chemii oraz agronomii. Kolejne lata to służba wojskowa w Pułku Konnych Grenadierów Gwardii w Peterhofie, praktyki na Pomorzu, doktorat na uniwersytetach Bonn i Halle, służba w randze attache rolni-

czego przy rosyjskiej ambasadzie w Berlinie i Wileńskim Banku Ziemiakom oraz marszałkostwo szlachty powiatu święciańskiego. Znał w mowie i piśmie oprócz ojczystego język rosyjski, angielski, francuski, niemiecki, litewski i słabiej szwedzki. Posiadał więc wszelkie predyspozycje do zajmowania w przyszłości znaczących stanowisk państwowych. Ten etap jego życia został przerwany wybuchem I wojny światowej. Ucieczka z ogarniętego pożarem rewolucji Petersburga, śmierć obojga rodziców, całkowita ruina majątkowa i niemożliwość powrotu do ukończonych Syługudyszek – tak wyglądał jego bilans życia u progu 1919 roku. Po tym jak bolszewicy zdobyli Wilno Mieczysław Jałowiecki wyjeżdża do Warszawy i w 1919 roku zostaje delegatem polskiego rządu w Gdańsku. Było to odpowiedzialne i delikatne stanowisko. Jeszcze przed zakończeniem konferencji wersalskiej, po której utworzono Wolne Miasto Gdańsk, premier Ignacy Paderewski mianował Mieczysława Jałowieckiego pierwszym delegatem polskiego rządu w Gdańsku. Oficjalnie jego działalność miała polegać na zorganizowaniu wyładunku amerykańskiej żywności w porcie i jej transporcie w głąb kraju. Władze Rzeszy nie zgodziły się jednak na wpuszczenie na teren Niemiec żadnej polskiej organizacji, nawet biura przeładunkowego polskiego Ministerstwa Aprowizacji. Niemcy przystali jedynie na obecność trzech Polaków, i to wyłącznie w charakterze członków misji amerykańskiej. Praca Jałowieckiego nie ograniczyła się wszak do koordynowania pomocy żywnościowej dla wyniszczonego wojną kraju. Faktycznie od początku pełnił on rolę delegata polskiego rządu. Zajmował się też nabywaniem gruntów na terenie portu i w ten sposób kupił dla Polski Westerplatte. W 1920 roku w Paryżu uczestniczył w pracach komisji nad statutem Wolnego Miasta Gdańska. Wówczas też ostatecznie utracił prawo do odzyskania rodzowego majątku Syługudyski który przeszedł w ręce państwa litewskiego. W 1922 roku, wracając niejako do ziemiankich korzeni, został ponownie właścicielem ziemskim nabywając majątek Kamień koło Kalisza w Wielkopolsce. W czasie II wojny światowej był politykiem i działaczem społecznym na emigracji w Anglii.

W życiu prywatnym dwu-

krotnie wstępował w związek małżeński – jego pierwszą żoną była Julia Elżbieta Anna z Wańkiewiczów (ślub odbył się 30 czerwca 1910 r.), zaś potomkami zrodzonymi z tego związku byli: Andrzej (1912-1943), oraz Krystyna Maria (ur. 1914). Drugą żoną Jałowieckiego była, pochodząca z kaliskiego majątku w Kamieniu Zofia Anieła Maria z Romockich primo voto Wyganowska (para pobrała się 5 sierpnia 1922 roku). Zmarł w samotności w 1962 roku w domu starców pod Londynem, zostawiając w spadku wnuców Michałowi (synowi Andrzeja zm. w marcu 1943 r. w obozie w Majdanku) skrzynię pełną



Na zdjęciu: Dwór Syługudyski

dzienników i rękopisów. Właśnie dzięki wnukowi jego wspomnienia ujrzały światło dzienne. Michał Jałowiecki (1937-2019), absolwent Politechniki Gdańskiej mieszkający od początku lat 1980-tych w Australii (Perth) opracował i opublikował książki: „Na skraju Imperium”, „Wolne Miasto”, „Requiem dla Ziemiaństwa”.

Dzieje dworu w Syługudyskach.

Syługudyski (lit. Saldutiškis) to miasteczko na auksztockiej Litwie, położone w rejonie uciańskim, około 90 km na północny wschód od Wilna. Początki majątku Syługudyski sięgają końca XVIII w. Na początku XIX wieku majątek nabył Antanas Jałowiecki (1772-1852), a w 1932 roku właścicielem został Antoni Jałowiecki który rozpoczął budowę dworu oraz zabudowań dworskich. Syn Antoniego, również Antoni, utracił majątek drogą konfiskaty za udział w Powstaniu Styczniowym. Ten zryw niepodległościowy doszczętnie zrujnował

rodzinę: właściciel miał zostać zesłany na Sybir, lecz uratowały go starania żony i wstawiennictwo możliwych krewnych, książąt Wołkońskich. Dopiero jego syn Bolesław, korzystając z carskiego pozwolenia, odkupił skonfiskowane ziemie. Pod koniec XIX wieku miała miejsce przebudowa dworu w stylu klasycystycznym, założono też park dendrologiczny o powierzchni 1,9 ha który w 1958 r. został uznany za pomnik przyrody. Osada Syługudyski zaczęła się rozwijać po wybudowaniu linii kolei wąskotorowej Święciany – Poniewież w 1899 r. Bolesław Jałowiecki na krótko przed I wojną spadkobiercą Syługudyszek uczynił

syna Mieczysława. Jednak wojna, rewolucja oraz zmiany ustrojowe nie pozwoliły na utrzymanie majątku w rękach Jałowieckich. W latach niemieckiej okupacji Litwy 1915-1918 Syługudyski były siedzibą powiatu (Kreisamt Saldugischki), później we dworze stacjonowała międzynarodowa komisja delimitacyjna, a w grudniu 1920 majątek został przejęty przez państwo litewskie. Budynki dworskie przekazano najpierw kościołowi, a następnie zakonowi salezjanów i do 1940 roku pozostawały one w ich własności. W latach II wojny światowej we dworze mieścił się szpital wojskowy, zaś od 1944 stał się on siedzibą NKWD, a w piwnicach urządzono więzienie. W kolejnych latach we dworze ulokowano nadleśnictwo, a następnie szkołę. Część budynków rozebrano, w tym dworską oficynę, w miejscu której zbudowano pomysłany dla internatu szpetny blok. W czasach sowieckich budynek dworu znacznie ucierpiał, wielokrotnie przerabiano ściany,

drzwi, okna, schody, zmieniano strukturę i plan całości, wznoszono przybudówki itp. Powoli popadał w ruinę, niszczył jego dawny klasycystyczny wystrój oraz wewnętrzne dekoracje ścian. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości zabudowania dworskie przekazano na własność miejscowemu kościołowi. Z braku środków na ich zagospodarowanie, w 2007 roku zabudowania wystawiono na sprzedaż. Odtąd zaczęła się nowa karta historii Syługudyszek. Właścicielem został dr Arūnas Svitojus, a jego zamiarem stała się odbudowa dworu w jego historycznym kształcie. Nowy właściciel pochodzi z litewskiej rodziny ziemiankiej, która posiadała dworek w innej części Litwy. Niestety, spotkał go los wielu podobnych, został całkowicie zniszczony. Marzeniem Arūnasa Svitojusa stał się powrót do korzeni, a przypadek sprawił że trafił do Syługudyszek gdzie podjął się trudu przywrócenia dworu do dawnej świetności. Uważa on bowiem, że rola dworów w historii Litwy miała ogromne znaczenie, gdyż były miejscem szerzącym kulturę, gospodarność i wiedzę. Stan sprywatyzowanych budynków na początku nie napawał optymizmem: dwór stał bez okien, drzwi, w wielu miejscach – bez dachu, z poobijanym tynkiem, spod którego jedynie z rzadka wyglądały ślady dawnych dekoracji. Zaczęto więc od gromadzenia materiałów o dworze, szukano informacji i planów w archiwach. Nawiązano także kontakty ze specjalistami od historii sztuki w Polsce. Jednocześnie zbierano i restaurowano stare meble oraz inne przedmioty domowego użytku. Obecnie główne wejście jest ponownie zwieńczone herbem rodzowym Jałowieckich. Nowemu właścicielowi dało się również odrestaurować architekturę oraz polichromię i sztukaterię części pomieszczeń. Jako ciekawostkę można dodać, że w maju 2013 r. odnaleziono ukryte w podłodze dwa listy z datą 21 sierpnia 1919 r., pisane odręcznie po polsku, na papierze polowej poczty II batalionu 6 pułku piechoty Legionów. W tym czasie we dworze stacjonowała międzynarodowa komisja delimitacyjna – Syługudyski znajdowały się wówczas przy linii demarkacyjnej, ustalonej w następstwie walk polsko-litewskich, jednak ostatecznie znalazły się na terenie państwa litewskiego.